

Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa nie planuje nowelizacji przepisów ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, która miałaby zobowiązać właścicieli nieruchomości do odchwaszczania i wykaszania działek prywatnych.

Tak wynika z informacji przedstawionych przez resort podczas posiedzenia plenarnego Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, które odbyło się 27 września br.

Wcześniej strona samorządowa Komisji zgłaszała problem z tym, że samorządy nie mają żadnych możliwości oddziaływania na właścicieli gruntów niebędących nieruchomościami rolnymi którzy je zaniedbują - nie odchwaszczają, nie koszą, przez co tracą grunty sąsiednie.

Jak wyjaśnił Andrzej Wojtczak, naczelnik wydziału w departamencie mieszkalnictwa w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa, nałożenie na właścicieli nieruchomości obowiązku koszenia i odchwaszczania działek w ustawie o utrzymaniu czystości i porządku w gminach mogłoby stanowić zbyt dużą ingerencję w prawo własności. Wskazał natomiast, że kodeks cywilny daje sąsiadom zaniedbanej działki możliwość skierowania na drogę cywilną wniosku o nakazanie zaprzestania ingerowania w jego prawo własności (immisje).

W odpowiedzi Grzegorz Kubalski, zastępca dyrektora biura Związku Powiatów Polskich wyjaśnił, że problemem JST jest niemożność oddziaływania na tych właścicieli nieruchomości, którzy nie utrzymując ich we właściwym stanie, stwarzają zagrożenie czy pewien zły wizerunek, który akurat zwłaszcza miasta niekoniecznie chciałyby tworzyć. Natomiast odpowiedź resortu sprowadziła się jedynie do wskazania, co mogą robić sąsiedzi a nie JST. - *Oznacza to, że ta metoda z naszego punktu widzenia nie jest w ogóle do zastosowania. Chyba że stworzymy konstrukcję taką, że gmina jako właściciel drogi procesuje się z poszczególnymi osobami mającymi nieruchomości wzdłuż tej drogi. Będzie to ciekawa konstrukcja, aczkolwiek nie do końca o taką chodzi* – mówił.

Grzegorz Kubalski zauważył ponadto, że z odpowiedzi ministerstwa odczytuje pewne dostrzeżenie w prawie własności tylko i wyłącznie praw a bez związanych z tym obowiązków. - *Dokładnie na tej samej zasadzie można powiedzieć, że właściwie przepisy nakładające określone obowiązki w zakresie uprzątkowania chodników ze śniegu też są naruszeniem prawa własności. Obowiązek wynikający z cały czas obowiązującego prawa budowlanego, utrzymania obiektu budowlanego we właściwym stanie estetycznym narusza prawo własności, bo jeśli ja chcę mieć brzydki budynek, no to co mi przeszkadza, żebym go miał. Akurat na kanwie tych przepisów państwo nie zgłaszacie zastrzeżeń. Po czym dostrzegacie ten problem w takim miejscu, w którym my wskazujemy, że to jest rzeczywiście niezbędnie potrzebne. Przyjmujemy państwa informację, aczkolwiek stwierdzamy, że jest ona daleka od oczekiwań jakie mieliśmy w odniesieniu do problemu* – podawał.

Następnie Eugeniusz Gołembiewski, burmistrz Kowala podkreślił, że wójtowie, burmistrzowie i prezydenci mają świadomość, iż nieuzasadnione restrykcje w stosunku do mieszkańców są przez nich źle przyjmowane. Jednak oddziaływanie prawa miałyby prewencyjny oddźwięk.

Po krótkiej dyskusji uczestnicy posiedzenia ustalili, że jeśli strona samorządowa będzie miała własne propozycje rozwiązań omawianej kwestii, zostaną one przedstawione stronie rządowej.